



Sygn. akt V CK 349/05

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

*SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)*

*SSN Mirosław Bączyk*

*SSN Marian Kocon (sprawozdawca)*

w sprawie z powództwa małoletniego G. L.

reprezentowanego przez przedstawiciela ustawowego A. L. przeciwko Akademickiemu Szpitalowi Klinicznemu im. (...) w W. oraz Skarbowi Państwa - Wojewodzie X. o zapłatę i ustalenie, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 16 listopada 2005 r., kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 14 stycznia 2005 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

#### Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 14 stycznia 2005 r. oddalił apelację małoletniego powoda od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 12 maja 2004 r. oddalającego jego powództwo wytoczone w marcu 2002 r. przeciwko Akademickiemu Szpitalowi Klinicznemu im. (...) w W. i Skarbowi Państwa – Wojewodzie X. o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia powstałej krzywdy wskutek zakażenia wirusem HBV.

Sąd Apelacyjny ustalił, że małoletni powód przyszedł na świat w dniu 5 stycznia 1994 r. w szpitalu w G., w którym później był hospitalizowany w okresie od dnia 26 stycznia 1994 r. do dnia 8 lutego 1994 r. Stwierdzono u niego żółtaczkę hemolityczną oraz wrodzone obustronne zapalenie wodonercza. W okresie od dnia 8 lutego 1994 r. do dnia 14 lutego 1994 r. przebywał w Klinice Nefrologii Pediatricznej Akademii Medycznej w W. W dniu 14 lutego 1994 r. został przyjęty na Oddział Chirurgii i Urologii Dziecięcej Akademii Medycznej w W., gdzie w dniu 25 lutego 1994 r. przeprowadzono u niego operację wykonania przetoki moczowodowo – skórnej. Na tym Oddziale małoletni powód był hospitalizowany do dnia 11 marca 1994 r. Od dnia 18 kwietnia 1994 r. ponownie przebywał w Klinice Nefrologii Pediatricznej Akademii Medycznej w W., a w dniu 24 kwietnia 1994 r. rozpoznano u niego zakażenie wirusem HBV, przy braku jawnego zapalenia wątroby. Matkę małoletniego poinformowano o zakażeniu w maju 1994 r. podczas wypisu z Kliniki. W tym czasie miała ona świadomość konsekwencji takiego zakażenia, niemniej jednak kierując się zapewnieniami personelu medycznego sądziła, że syn będzie wyleczony.

Małoletni powód wskutek stwierdzonego zakażenia doznał zapalenia wątroby typu B, z utrzymującą się replikacją wirusa i stale zaznaczoną aktywnością procesu zapalnego. Leczenie interferonem nie dało pozytywnego rezultatu. Obecnie podawany jest jemu Z.(...). Małoletni powód pozostaje pod opieką Szpitala Chorób Zakaźnych w O.

Sąd Apelacyjny przyjmując, że matka małoletniego powoda już w maju 1994 r. dowiedziała się o zakażeniu syna wirusem żółtaczką, podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, iż w świetle art. 442 § 1 k.c. nastąpiło przedawnienie roszczeń.

Kasacja małoletniego powoda oparta na podstawie pierwszej z art. 393<sup>1</sup> k.p.c. zawiera zarzut naruszenia art. 5 k.c., i zmierza do uchylecia zaskarżonego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozważając zarzut skarżącego, że pozwani nadużyli swego prawa powołując się na przedawnienie roszczenia (art. 5 k.c.) trzeba na wstępie zauważyć, że brak jest interesu społecznego, który w przypadku przedawnienia przemawiałby przeciwko konstrukcji nadużycia prawa. W wyjątkowych bowiem wypadkach stosowanie instytucji przedawnienia może prowadzić do niewłaściwych rezultatów społecznych. Ponieważ normy prawne są ujęte abstrakcyjnie, uwzględniają one jedynie typową (przeciętną) kolizję interesów i dlatego możliwy jest rozdźwięk między pozorną (formalną), a rzeczywistą (materialną) treścią prawa podmiotowego (uprawnienia). Polega on na tym,

że w pewnych przypadkach istnieje *in abstracto* interes jednostki, natomiast *in concreto* brak jest takiego interesu. Skutkiem tego rozdziwisku między materialną a formalną treścią prawa podmiotowego możliwa jest sytuacja, że działanie przekraczające w rzeczywistości granice prawa, osłonięte jest pozorem działania w granicach prawa podmiotowego. Taka sytuacja nosi cechę nadużycia prawa.

Na tle prawa polskiego dłużnik, podnosząc zarzut przedawnienia, wykonuje swe prawo podmiotowe. Powszechnie przyjmuje się, że wykonywanie tego prawa jest pozbawione skutków prawnych, jeżeli pozostaje ono w sprzeczności z dotychczasowym zachowaniem się dłużnika. Dłużnikowi, który swym poprzednim zachowaniem wstrzymał wierzyciela od wniesienia pozwu, a następnie podniósł zarzut przedawnienia, można przypisać działanie sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, a tym samym nadużycie prawa. W szczególności wtedy, gdy po stronie dotkniętego tym nadużyciem wystąpiły skutki, których pogodzenie z zasadami współzycia społecznego byłoby niemożliwe.

Zdaniem składu orzekającego, powołanie się na zarzut przedawnienia może stanowić – przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy – nadużycie prawa także wtedy, gdy zachowanie się dłużnika nie miało wpływu na upływ przedawnienia. Artykuł 5 k.c. nie daje bowiem żadnych podstaw do wykładni, która by jego stosowanie uzależniała od tego, czy przy nabyciu danego prawa lub następnie na tle stosunku prawnego łączącego zainteresowanych zaszły okoliczności, które musiałyby rzutować na ujemną - z punktu widzenia zasad współzycia społecznego - ocenę postępowania uprawnionego, który prawo swe urzeczywistnia. Bardzo często, oczywiście, takie „rzutowanie” odgrywa nawet decydującą rolę, gdyż przy rozstrzygnięciu, czy zaszło naruszenie zasad współzycia społecznego, musi się uwzględniać zawsze całokształt okoliczności. Niemniej nie chodzi tu o *conditio sine qua non*. Artykuł 5 k.c. odnosi się do nagannego czynienia użytku z prawa już istniejącego, a więc do jego realizacji. Ta zaś może kolidować z zasadami współzycia społecznego niekiedy tylko ze względu na położenie, w jakim znajduje się osoba, w stosunku do której tę realizację się podejmuje.

Transponując powyższe zasady z dziedziny przedawnienia na grunt okoliczności faktycznych sprawy, należy stwierdzić, że kasacja słusznie zarzuca, że Sąd Apelacyjny z naruszeniem art. 5 k.c. uznał, iż wystąpienie przez pozwanych z zarzutem przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa. Uwzględnienie bowiem tego zarzutu godzi w podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania (zasady współzycia społecznego). W sprawie nie można było przecież pominąć, że spowodowany

zakażeniem trwały uszczerbek na zdrowiu małoletniego skarżącego został oceniony na 30% i że żyje on od urodzenia i nadal będzie żył z jarzmem choroby i związanym z tym leczeniem. Ponadto, że przedstawiciele ustawowi (rodzice) skarżącego wykazali wielką troskę o jego zdrowie przejawiającą się w m. in. w podejmowaniu wszelkich działań zmierzających do jego wyleczenia. Podejmowali te działania z wiarą, opartą na zapewnieniach personelu medycznego, że stosowane leki oraz środki lecznicze przywrócą skarżącemu zdrowie. („Wcześniej jak jeszcze dziecko było malutkie obiecywano nam, że wszystko dobrze się skończy. Liczyliśmy na to, że dziecko zupełnie wyzdrowieje”). Okoliczność więc, że przedstawiciele ustawowi skarżącego w swoim działaniu koncentrowali się na jego wyleczeniu, a nie uzyskaniu należnego mu odszkodowania i zadośćuczynienia usprawiedliwia ich zwłokę w wytoczeniu powództwa.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku na mocy art. 393<sup>13</sup> § 1 k.p.c.